Ner 202. ROK 1834. ŚRODA 3 WRZEŚNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące wraz z Rozmaitościami Złp. 12. miesięczne Złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE. Dziś Eufemii M.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE. Dziś Ccibóg.

# Gazeta Krakowska.

## OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Barometr zredukowany na 0° Reaumiura.

| Dzień godz: | Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey | Stopnie ciepła podług Reaumura | Therm. suchy | Wiatr | Stan Atmosfery | Zjawiska napowietrzne i różne uwagi. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 7 | 27" 7"600 | + 15°,5 | 5°,45 | Zaden | Pogoda z Chmurami | |
| 2. 12 | 7,616 | 23, 0 | 5, 33 | Pn. Zachodni słaby | " " | |
| 3 | 7,403 | 25, 6 | 5, 55 | Zaden | Chmury | |
| 9 | 7,480 | + 18, 0 | 5, 61 | Pn. Zachodni słaby | Pogoda z Chmurami | |

## Część Urzędowa.

*Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego.*

| Dnia 1 i 2 Września 1834 r. | 1. Zł | 1. gr | 2. Zł | 2. gr | 3. Zł | 3. gr | 4 Zł | 4 gr |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Korzec Pszenicy.. | 18 | — | 17 | — | 16 | — | 15 | — |
| — Zyta........ | 14 | 15 | 13 | 15 | 13 | — | 12 | — |
| — Jęczmien: | 14 | 27 | 13 | — | 12 | — | — | — |
| — Owsa...... | 9 | 15 | 9 | — | — | — | — | — |
| — Grochu .... | 28 | — | 20 | — | — | — | — | — |
| — Jagieł...... | 31 | — | — | — | — | — | — | — |
| — Rzepaku.. | 30 | — | 28 | — | — | — | — | — |

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali: *Peszke. Nasturkiewicz* W.G. *Gołębiowski* K.T.

### LOTERJA KRAJOWA.

W 623 ciągnieniu dnia 3 Września 1834 r. w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

16. — 3. — 88. — 53. — 76.

Przyszłe Ciągnienie 624 przypada dnia 10 Września 1834 r.

## Część Polityczna.

*Kraków 3 Września.* Wczoray mnóstwo było kąpiących się w Wiśle, na którey woda znowu tak opadła jak dawniey, i tak jest ciepłą jak w lipcu.

Owoców niezmierna jest obfitość i taniość, jakiey od dawna niebyło. — Po ostatnich deszczach, zazieleniły się znowu ogrody w koło miasta, i drogość jarzyn którey się obawiano, nie nastąpi.

Numer 35ty Rozmaitości który dla nieprzewidzianey przeszkody zaległ w prassie, wyjdzie razem z 36tym w sobotę.

### WIADOMOŚCI Z OSTATNIEY POCZTY.

*Warszawa 29 Sierpnia.* Z okoliczności uroczystego odkrycia pomnika w St. Petersburgu na pamiątkę spoczywającego w Bogu cesarza Alexandra, następujący jest list Nayjaśnieyszego Króla Jmci Pruskiego do Nayjaśnieyszego Cesarza Jmci, oraz rozkaz Jego Cesarskiey Mości do woysk, wydany.

Przekład listu N. Króla Pruskiego, do J. Cesarskiey Mości z Töplitz dnia 20 lipca 1834 roku.

Nayjaśnieyszy Panie, Nayukochańszy Bracie i Zięciu móy!

Uroczyste odkrycie Pomnika, który w późne wieki świadczyć będzie nadzwyczayne wysilenia, podjęte dla skrnszenia nieznośney przemocy, i przeniesie do odległey potomności sławę Monarchy, co mocą wielkiey swey duszy wszędzie natchnął, wszędzie skierował dążenia ku niezawodnemu dopięciu błogosławionego celu;— nayżywsze wzbudza w mey duszy uczucia, i szczerze żałuję, że dla niepokonanych przeszkód, nie mogę zadosyć u-

czynić zaproszeniu Waszey Cesarskiey Mości i przybyć osobiście do St. Petersburga. W istocie jednak, całą myślą obecnym będę tey wielkiey uroczystości; dla osobistey zaś pociechy mojey, upraszam Waszey Cesarskiey Mości o dozwolenie przywiedzenia do skutku drogiego sercu memu zamiaru, zgodnego z życzeniem Waszey Cesarskiey Mości w roku zeszłym synowi mojemu xięciu Albertowi wynurzoném. Pozwól więc Nayjaśnieyszy Panie donieść sobie o przybyciu na dzień uroczystości do St. Petersburga oddziału woyska mego, składającego się z 17 officerów i 38 żołnierzy gwardyi mojey, i półku W. C. Mości, którzy mieli udział w ówczesnych znamienitych bojach. Oddział ten poruczony przewodnictu syna mego xięcia Wilhelma, przedstawiać będzie przy obrzędzie całe woysko moje, które dotąd chlubi się wspomnieniami epoki, na zawsze pamiętney braterskiém przymierzem onegoż, z walecznymi bohatyrami Rossyi i pochwałą Tego, który utorawszy Mu drogę do zwycięztw, nieczynił żadney różnicy pomiędzy niém a własném swojém woyskiem. Racz Nayjaśnieyszy Panie zaszczycić łaską swoją oddział, który wysyłam, nie czekając odpowiedzi, przekonany o przychylném zezwoleniu W. C. Mości.

Przyjm Nayjaśnieyszy Panie zapewnienie niezmiennego Mego przywiązania i wysokiego poważania, z którém pozostaję Waszey Cesarskiey Mości

Nayżyczliwszym Teściem
*Fryderyk Wilhelm.*

*Rozkaz do woysk Naszych.* Nayjaśnieyszy Król Jmść Pruski, Dostoyny Towarzysz Cesarza Alexandra w świętey walce 1813 i 1814 r., która wróciła wolność Europie, zawiadomił Nas dołączonym tu listem, o powziętym zamiarze przysłania do St. Petersburga, pod dowództwem własnego syna J. K. M. xięcia Wilhelma, oddziału woyska swojego, celem znaydowania się przy uroczystém odkryciu Pomnika, wzniesionego spoczywającemu w Bogu Nayukochańszemu Bratu Naszemu, dla uwiecznienia sławy wielkiego czynu, dokonanego w owey woynie ku pomyślności Rossyi i wszystkich ucywilizowanych narodów. Uważając zamiar takowy Jego Królewskiey Mości, jako nowy dowód nieruszalności przymierza państw obudwóch, utwierdzonego węzłami doświadczoney przyjaźni Ich Władzców, pokrewieństwem panujących domów, i wspólnością niezwiędłey sławy, nabytey przez rycerstwo obudwu narodów w woynie pamiętney łącznemi ich walkami, śpieszymy uwiadomić o tém woyska Nasze. Rozkazując, ażeby list Jego Królewskiey Mości był odczytany przed kompanijami i szwadronami, przekonani jesteśmy, że woyska Nasze wielbiąc wysokie uczucia Nayjaśnieyszego Króla, poświęcone pamięci Cesarza Alexandra, wspólnie z Nami ocenią godnie obecne Jego Królewskiey Mości przedsięwzięcie; że się przeymą wdzięcznością ku Wielkiemu Monarsze, za pochlebny dowód współuczestnictwa Jego w uroczystości tak drogiey sercu każdego rossyanina; i że usiłować będą zachować i ściśley jeszcze wzmocnić węzeł koleżeństwa, z woyskami Jego Królewskiey Mości jako zakład pomyślności i sławy państw obudwóch.—Na wyspie Elangin d. 6 sierpnia 1834 r. — Na oryginale własną J. C. Mości ręką (podpisano) *Mikołay.* (*G. W.*)

---

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

*Wiedeń* 16 *Sierpnia.* Podług doniesień z Węgier; sławna z dawnych czasów, a szczególniey w historyi królestwa Węgierskiego, zbudowana na skale twierdza Munkacz, stała się pastwą płomieni. W nocy z 27 na 28 z. m. spaliło się w niey wszystko co tylko dla ognia przystępne bydź mogło, a pożar był tak gwałtowny, że ratunek stał się niepodobnym. W zamku i kaplicy spaliły się niektóre piękne i kosztowne szczątki dawnych pamiątek, ale z ludzi nikt życia nie utracił.

Mówią tu, że Karol X sprzedał niespodzianie większą część kleynotów swoich, które zakupił bogaty tuteyszy jubiler w kompanii z jednym berlińskim i jednym paryskim bogatym jubilerem. Układy względem tego znakomitego kupna, odbyły się w Cieplicach.

Woysko znaydujące się we Włoszech wynosi 140,000. Na wielkie manewra jesienne którémi jenerał Radecki kierować będzie, przeznaczono 100,000 ludzi. (*G. W.*)

*Berlin* 20 *Sierpnia.* Dziś rano wyjechał król do Szczecina, skąd uda się do Schwinemunde a potém na parowym okręcie rossyiskim »Izora« popłynie do Królewca, i będzie dnia 30 obecny na obrotach zebranego tam woyska. — Wyjechali także rossyiscy jenerałowie: wice-admirał xże Mężyków do Szczecina, jenerał Mansurów do Królewca.

Królestwo Pruskie z wyłączeniem xtwa Neufchatelskiego, liczyło w 1831 r. 13,038,960 mieszkańców, a w końcu roku zeszłego 13,223,385. Małżeństw w roku zeszłym zawarto 130,540, co biorąc w przecięciu, uczyni 33,924 małżeństw na 100,000 żyjących; stósunek tak obfity, jakiego w naypomyślnieyszych czasach niemamy przykładu.

Listów nadeszłych do wszystkich urzędów pocztowych, całéy monarchii pruskiéy, było w ogóle 30,857,100, to jest 485,755 więcéy niż w roku 1832; w samym Berlinie, było ich 2,617,104, a zatém 10,423 mniéy jak w r. 1832. Podług tego wypada na Berlin 7170 dziennie a 5 na minutę. Podróżnych odjechało pocztą 42,748.

Między papierami zmarłego niedawno jenerała Valentini znaleziono kilka ważnych rękopismów, do których należy słusznie biografija znanego z woyny rossyiskiéy 1812 r. jenerała barona Jork von Wartenburg, sięgająca 1813 roku, a obeymująca wiele zaymujących szczegółów téy pamiętnéy wyprawy.

Od niedawnego czasu zwrócona jest uwaga na interesa Wschodu, nietylko tuteyszych dyplomatów, ale i tych osób, które zwykły zastanawiać się nad wypadkami czasowemi i umieją prawdziwą nadawać im wartość. Wszyscy zgadzają się na to, że sprawa półwyspu, bezwzględnie na obrot jakiby wziąść mogła, nie jest tyle zaymująca ile sprawa Wschodu, ponieważ ta ostatnia wielki wpływ na los Europy mieć będzie. Ostatni traktat zawarty w Petersburgu, zmienia zupełnie dawnieyszą postać, i nadaje zwłaszcza nowemu królestwu greckiemu, wcale inne stanowisko, aniżeli przy utworzeniu takowego, temu krajowi naznaczano. *(G. W.)*

*Strazburg* 9 *Sierpnia*. Na posiedzeniu wczorayszém, podpisała rada municypalna tuteyszego miasta, następujące oświadczenie: »Rada municypalna oświadcza: 1) Że w chwili w któréy wydane zostało postanowienie rozwiązujące gwardyą narodową, nie istniał żaden czyn taki, któryby do użycia podobnego środka za przyczynę mógł służyć; 2) Że jest rzeczą nieodzownie potrzebną, ażeby gwardya narodowa strażburska bezpośrednio zaprowadzona została; oraz ażeby rząd prosić o stósowne ku temu rozkazy.»

Do dnia onegdayszego złożyli członkowie tuteyszéy gwardyi narodowéy, w składzie ratuszowym 2820 sztuk broni; licząc do tego 500 sztuk oddane nieco dawniéy do arsenału, złożono w ogóle tylko 3320 sztuk. *(G. W.)*

*Neuszatel* 7 *Sierpnia*. W piątek to jest dnia 1 b. m. wybuchł pożar w Locle, który się wszczął w domu pewnego piekarza; w kilku minutach 2 domy stały się pastwą płomieni. Dziesięć innych już ogień ogarnął, ale je ocalono; jednakże przez kilkakrotne zawalenie się murów, w jedném mieyscu przywalił gruz 4, a w drugiém 19 osób, które wydobyto wprawdzie jeszcze przy życiu, ale okropnie pokaleczone. Przyczyną atoli większego niemal nieszczęścia, jest duch stronnictw i polityczne̋y nienawiści. Rota ogniowa z Lachaurdefond, mieysca uchodzącego za przychylne nowszym wyobrażeniom, pośpieszyła na pomoc pogorzelcom, ale że miała za godło chorągiewkę koloru białego z czerwonym, nie podobało się to rojalistom w Locle, którzy po skończoném gaszeniu, napadli na rotę ogniową z Lachaurdefond i przyszło z nimi do krwawéy bitwy. Podług doniesienia z Bernu, słyszano nawet strzelanie, gdy cofającą się rotę rojaliści ścigali.

W kraju tuteyszym i w Valangin było zwyczajem dotąd się utrzymującym, że osoby pochodzące z nieprawego łoża, nie mogły ani za życia ani przy zgonie, testamentem, własnością swoją rozrządzać. Ten zwyczay zniesiony został postanowieniem królewskiém, datowaném dnia 7 czerwca w Berlinie, które zostawia każdemu wolne według upodobania rozporządzenie własnością swoją.

Henryk IV wysłał w r. 1602 Pana Bassompiérre do Bernu, dla wznowienia z 13 kantonami Szwaycaryi przymierza zawartego z Henrykiem III, co rzeczony posłannik przywiódł do skutku. W chwili gdy odjeżdżający Bassompierre dosiadł konia, przybyło przed gospodę 13 deputowanych, ażeby go pożegnać, a każdy z nich ująwszy puhar mieszczący w sobie flaszkę wina, takowy na cześć Francyi wychylił. Poseł francuzki kazawszy sobie ściągnąć but z jednéy nogi, i nalać weń 13 flasz wina, ujął takowy za ostrogę i spełnił toast za pomyślność trzynastu kantonów. Ta gospoda przed którą się to działo istnie dotąd w Bernie pod znakiem buta. *(G. W.)*

*Lizbona* 2 *Sierpnia*. Wieść o przybyciu Don Carlosa do północnéy Hiszpanii sprawiła tu wielką nadzieję i obawę, a to

stósownie do politycznego sposobu myślenia, jakim kto oddycha. Ale brak stałości i odwagi, jaki xiążę ten dotąd okazuje jest przyczyną, że wielu nawet z tych, którzy potwierdzenia téy wieście pragnęli, teraz o wiarogodności téyże powątpiewają. Dywizya jedna złożona z 4 pólków linijowych, 2 lekkich batalijonów piechoty i 3 szwadronów jazdy z 6 działami polowemi pod dowództwem jenerała Szwalbacha stoi w gotowości, aby się ku granicy udać a to w celu utrzymania hiszpańskiéy prowincyi Estremadury na wodzy i zapobieżenia powstaniu, któreby tamże w czasie nieprzytomności Rodila, walczącego z powstańcami w północnéy stronie kraju, wybuchnąć mogło. Dnia 30 z. m. przybyła tu fregata »*Don Pedro*» z Madeiry; na pokładzie jéy znaydował się dotychczasowy gubernator téy wyspy, Don Alvaro da Costa. Dowódzca téy fregaty, kapitan Bertram, który w Madeirze pozostał, uczynił się tam samowolnie gubernatorem, dopókiby zamiary rządu lizbońskiego ogłoszone nie zostały. — Gazeta rządowa z dnia 31 z. m. zawiera spis w prowincyi Estremadurze wybranych deputowanych. Naturalną jest rzeczą, że wszyscy ministrowie utorowali sobie drogę do izby deputowanych, a zatém izba ta z pewnością duchem ministeryalnym tchnąć będzie. Ci tylko, którzy się na mieyscu znaydują, mogą mieć wyobrażenie o nędzy tego nieszczęśliwego kraju. Nietylko tysiące zacnych osób do żebranego chleba są przyprowadzone, ale nadto wszystkie ulice przepełnione są księżmi i mnichami, żebrzącemi kawałka chleba, ani grosza bowiem jeszcze z wyznaczonéy sobie pensyi nie odebrali. Do tego przychodzi jeszcze wielki niedostatek wody, wynikły z nadzwyczaynéy suszy w ciągu ostatniéy zimy i wiosny, tak, że codziennie w całym kraju ludzie i bydlęta stami padają. Przesełam Pann »*Revistas*» z tego tygodnia; ostatni numer zawiera szczegółowy opis przyjęcia Don Pedra w Porto. Z treści wstępnego artykułu w dwóch numerach przekonasz się Pan, że migueliści już 6 tu dziennik pod tytułem *Orzeł* (Aquila) w duchu swojego stronnictwa wydają, w którym naturalnie bardzo umiarkowany ton panuje, i który tak jest ułożony, aby smaku panującego w Lizbonie nie nadwerężyć. Mniemają powszechnie, że pożyczka w ilości 600,000 funtów szterl. w Londyńskiéy giełdzie i inna równéy summy w banku lizbońskim dostarczy środków do wykupienia pieniędzy papierowych: Trzecia pożyczka jednego milijona ma bydź zaciągnięta od Pana Mendizabala, a to jak powiadają, na upiększenie stolicy. *(G. P.)*

*Konstantynopol* 29 *Lipca.* Marszałek Marmout, xiąże Raguzy, miał posłuchanie u sułtana w towarzystwie pierwszego dragomana poselstwa austryjackiego, i był z odznaczeniem przez władzcę Wschodu przyjęty. — Przy pożegnaniu udarował go sułtan bardzo kosztowną tabakierą, a dragomana podobną, ale mnieyszey wartości.

Donoszą z Syryi, że tegoroczna karawana wróciła z Mekki do tey prowincyi szczęśliwie bez doznania naymnieyszego wypadku.

Zapewniają, że wiadomości o położeniu Ibrahima-paszy, nie są dotąd korzystnieysze dla niego; wiele osób jest wszelako tego zdania, że to wszystko cokolwiek o jego stosunkach rozgłaszano, jest dziełem ajentów egipskich, ażeby skłonić tym sposobem wicekróla do nagromadzenia w Syryi tyle woyska, ile go potrzebować będzie dla skutecznego przedsięwzięcia zamiarów przeciwko Porcie knowanych.

Doniesienia z Samos są coraz więcey zaspokajające. Ostatnie listy pisane d. 12 lipca z Smirny, zapewniają, że już cała się wyspa poddała, wyjąwszy jednę tylko wioskę Carlovasi, z którą toczą się układy o mniey znaczące warunki. Wioska Pyrgos, która przedstawiała naywięcey trudności, z przyczyny znaczney liczby zbroynych, ze wszystkich zbuntowanych okolic, tam zgromadzonych, sama się poddała dobrowolnie bez poprzedniczego wezwania. To nastąpiło z powodu odebraney wiadomości, że wieś Maratacambo, którey mieszkańcy przysięgli nie uznawać Porty i bronić się do upadłego, nie byli w stanie dłużey się trzymać i posłali deputacyę do Hassan-beja z upoważnieniem do układów. Dawnieysi naczelnicy powstania tey wyspy, jako to: Logothoti, Lakhana i Stamati, utracili zupełnie wpływ i znaczenie swoje; przekonano się bowiem, że żaden z nich nie miał publicznego dobra na celu, ale własny interes; widząc to rozpoczęli już i oni układy, obowięzując się opuścić wyspę, jeżeli im całość ich majątków zaręczona będzie, w czém zapewne naymnieyszey nie doznają trudności. W takim stanie rzeczy, można uważać wyspę Samos za zupełnie uspokojoną. *(G. W.)*